

Paweł Wawrzesz

Stosunki polsko-jugosłowiańskie w ostatnich latach rządów Władysława Gomułki (1969-1970)

Abstrakt: W artykule przeanalizowano proces powolnej odbudowy stosunków polsko-jugosłowiańskich, poważnie nadwyrężonych w trakcie wystąpień młodzieżowych 1968 r. w PRL i Jugosławii oraz stłumieniem „Praskiej Wiosny”. Jego przebieg miał inny charakter niż w przeszłości. Postępowanie obu stron w ostatnich latach rządów Władysława Gomułki charakteryzowało się relatywnie radykalnymi posunięciami, krytykowano istotę systemów gospodarczych, „budowę socjalizmu”, co w nomenklaturze komunistycznej oznaczało oskarżenie wyjątkowo poważne. Pełne unormowanie stosunków politycznych na linii partyjnej nastąpiło dopiero po odwołaniu Gomułki ze stanowiska I sekretarza PZPR i powołaniu jego następcy, Edwarda Gierka.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-jugosłowiańskie, protesty studenckie (młodzieżowe) 1968 r., „Praska Wiosna”, PZPR, ZKJ, międzynarodowy ruch komunistyczny

Na stosunki polsko-jugosłowiańskie w ostatnich latach rządów Władysława Gomułki miały wpływ nie tylko burzliwe wydarzenia 1968 r. – wystąpienia studenckie (młodzieżowe) i interwencja pięciu krajów Układu Warszawskiego w Czechosłowacji – ale także narastające różnice w ocenie systemów gospodarczych i politycznych w obu krajach. Warszawa poddawała krytyce – także niekiedy publicznej – społeczno-ekonomiczny kierunek rozwoju, a nawet jugosłowiański model „budowy socjalizmu”. Szczególnie drugi element (pod tym terminem kryła się postępująca liberalizacja i wprowadzanie do gospodarki elementów

rynkowych, zwany nieco pogardliwie „socjalizmem rynkowym”) budził zaniepokojenie polskich władz. W Belgradzie z kolei uważano, że to właśnie polskie rozwiązania w sferze ekonomii są anachroniczne, a w dotychczasowym modelu możliwości rozwoju po prostu się wyczerpały. Tego typu wzajemne zarzuty, w połączeniu z jak najgorszym przyjęciem przez Jugosławię interwencji w Czechosłowacji, doprowadziły do jednego z najgłębszych kryzysów w stosunkach polsko-jugosłowiańskich po II wojnie światowej¹.

Celem niniejszego artykułu jest analiza posunięć dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) oraz Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ) w ostatnich dwóch latach rządów Władysława Gomułki. Ustalenie, która ze stron w większym stopniu odpowiedzialna była za utrzymywanie impasu we wzajemnych relacjach, a także przyczyn, które determinowały takie postępowanie. Nie bez znaczenia będzie także ukazanie tła międzynarodowego, przede wszystkim w kontekście relacji Jugosławii z innymi państwami bloku komunistycznego.

Ewolucja stanowiska jugosłowiańskiego po stłumieniu „Praskiej Wiosny”

Interwencja pięciu państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji wywołała ostrą krytykę agresorów przez polityków jugosłowiańskich. W przestrzeni publicznej pojawiły się oskarżenia i epitety tak samo dosadne, jak w trakcie konfliktu po wykluczeniu Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ, od 1952 r. Związek Komunistów Jugosławii – ZKJ) z Kominformu w 1948 r. Kraje „piątki” nazywano „okupantami”, zaś niesformułowaną jeszcze wówczas doktrynę Leonida Breżniewa o „ograniczonej suwerenności” określono mianem „nowej, neostalinowskiej, hegemonistycznej polityki ZSRR”². Co więcej, Moskwę stawiano w jednym szeregu z „imperialistami”, a zaniechania reform gospodarczych w „ojczyźnie rewolucji” pokazywano jako sprzeczne z zasadami marksizmu³. W połowie września mówił tak członek Komitetu Wykonawczego KC ZKJ Niaz Dizdarević, wpływowy polityk z Bośni i Hercegowiny, aczkolwiek tego typu bezkompromisowe

¹ Na temat przyczyn i przebiegu najostrzejszej fazy konfliktu w stosunkach polsko-jugosłowiańskich w 1968 r. zob.: P. Wawryszuk, *Poljsko-jugoslovenski odnosi 1968. godine*, [w:] *Jugoslavija i Poljska u XX veku*, red. M. Pavlović, A. Zaćmiński, P. Wawryszuk, Beograd 2017, s. 337-348.

² Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), Departament I, sygn. zespół (z.) 28/74, wiązka (w.) 5, b. n. t., Materiał uzyskany poufnie. Wystąpienie Dizdarewicz na Uniwersytecie w Belgradzie, s. 1-3.

³ Warto przypomnieć, że oskarżenia o działania „sprzeczne z zasadami marksizmu” padały także wobec polskich przywódców, por. P. Wawryszuk, op. cit.

wypowiedzi relatywnie szybko zostały wyciszone. Już w listopadzie 1968 r. z nagłówek gazet zniknęły najbardziej żarliwe oceny niedawnych wydarzeń. Oczywiście, w Belgradzie nie rezygnowano ze stanowiska mówiącego o nieingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa i partii, zasady równoprawności i suwerenności we wzajemnych relacjach, ale z Pragi odwołani zostali korespondenci m.in. „Borby” i „Politiki”, autorzy mocno krytycznych tekstów na temat wydarzeń czechosłowackich. Z kolei na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego KC ZKJ w dniu 15 listopada wyrażono gotowość do rozwoju współpracy z krajami socjalistycznymi z ZSRR na czele⁴. Retorykę, ale także i realne działania, zmienił sam Josip Broz Tito. Pod koniec listopada 1968 r. nie zgodził się na przyjęcie amerykańskiej pomocy militarnej, podawał w wątpliwość możliwość przeprowadzenia przez Związek Radziecki interwencji w Jugosławii – a przypomnieć należy, że w sierpniu i wrześniu przywódcy jugosłowiańscy – przynajmniej w oficjalnych wypowiedziach – ataku spodziewali się w każdej chwili⁵.

Kolejnym koncyliacyjnym posunięciem Jugosłowian było wystosowanie zaproszeń do partii komunistycznych, w tym polskiej, na obrady IX Kongresu ZKJ. Wydarzenie to było o tyle szczególne, że połączone zostało z obchodami 50-lecia istnienia KPJ/ZKJ. Co prawda, w szeregach partyjnych posunięcie takie nie znalazło szerokiego poparcia. Dopiero zdecydowany nacisk Tity skłonił większość do podniesienia ręki „za”. Argumentacja przeciwników zaproszenia delegacji PZPR była zresztą zrozumiała i wynikała z ignorowania ZKJ przy układaniu listy gości na V Zjazd PZPR (11–16 listopada 1968 r.). Tak więc asymetryczne posunięcie było gestem dobrej woli wobec strony polskiej, a mimo to spotkało się z odmową Warszawy i przesłaniem jedynie lakonicznego listu powitalnego, opublikowanego potem w partyjnym piśmie „Komunist”⁶. Obrady Kongresu, który odbył się w marcu 1969 r., zorganizowano w taki sposób, by uniemożliwić otwartą polemikę w jego trakcie. W tym celu, jeśli to tylko było możliwe, procedowano w komisjach, nie przewidziano też publicznych wystąpień delegacji, które zdecydowały się przyjechać do Belgradu. Warto podkreślić, że ambasady obu krajów zgodnie zalecały przyjęcie zaproszeń i wysłanie delegacji. Jugosłowiańska przytaczała argument możliwej dalszej izolacji ZKJ w ruchu komunistycznym, placówka PRL przekonywała z kolei, że udział PZPR w Kongresie może wpłynąć

⁴ Archiwum Akt Nowych (AAN), Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (WZ KC PZPR), sygn. 237/XXII-1685, Notatka o sytuacji wewnętrzno-politycznej i polityce zagranicznej Jugosławii w okresie 16 XI-14 XII b.r., k. 1.

⁵ AMSZ, Departament I, sygn. z. 28/74, w. 5, b. n. t., Szyfrogram nr 13970 z dn. 11 XI 1968 r., b. p.

⁶ AAN, WZ KC PZPR, sygn. 237/XXII-1757, Pismo do Centralnego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nr 6/19/69/WZ, autorstwa Mijalko Todorovicia, sekretarza KW KC ZKJ, k. 20.

hamująco na tzw. „siły prawicowe” w Jugosławii, wzmocnić skrzydło rozumiejące motywację „piątki” interweniującej w Czechosłowacji i ograniczyć wpływ propagandy ZKJ zarówno na polu wewnętrznym nad Dunajem i Sawą, jak i wobec innych delegacji⁷.

Jednakże przebieg obrad kongresowych wcale nie przyniósł stronie polskiej wielu argumentów za normalizacją stosunków partyjnych. Tezy Tity, w których marszałek głosił konieczność dalszej „demokratyzacji społeczeństwa”, „wzbogacenia treści samorządu” i zdefiniowania wobec tego „nowej roli Związku Komunistów”⁸ rozmięły się z rozumieniem roli partii przez Gomułkę, a do tego w retoryce jugosłowiańskich towarzyszy coraz mocniej akcentowano „specyficzny” charakter socjalizmu jugosłowiańskiego, który różnił się od budowanego w innych krajach środkowoeuropejskich. Co rozumiałe, nikt publicznie i oficjalnie nie stwierdził, że jest on lepszy, ale tak właśnie owe deklaracje były odczytywane w Warszawie.

Podsumowanie obrad Kongresu w zakresie spraw zagranicznych zostało opublikowane w dokumencie o nazwie „ZKJ w walce o równoprawną międzynarodową współpracę o pokój i socjalizm”. Był to kolejny fakt, który został przyjęty przynajmniej chłodno w Warszawie, gdyż padło w nim wiele sformułowań pośrednio i bezpośrednio krytykujących politykę mocarstw, w tym – Związku Radzieckiego. Wymieniono na przykład z nazwy kraje „piątki” interweniujące w Czechosłowacji, a w przypadku wojen w Wietnamie i sześciodniowej wspomniano jedynie o niedoprecyzowanej agresji – będącej wynikiem rywalizacji mocarstw niemożących pozwolić sobie na otwarty konflikt. Z powodu absencji delegacji „piątki” z dokumentu usunięto także fragment o rozwijaniu współpracy z krajami socjalistycznymi⁹.

Kwestią szczególnie boleśnie odebraną przez Władysława Gomułkę było stanowisko – a raczej jego brak – w sprawie polskich granic zachodnich. Josip Broz Tito, poza ogólnym stwierdzeniem, że fundamentem pokoju w Europie jest poszanowanie powojennych granic, nie powtórzył uznania granicy PRL na Odrze i Nysie. Marszałek dodał tylko – choć było to raczej stwierdzenie życzeniowe –

⁷ Arhiv Jugoslavije (AJ), Arhiv Centralnog Komiteta Saveza Komunista Jugoslavije (A CK SKJ), sygn. IX 101/I-226, Informacija o razlozima za nepozivanje odnosno pozivanje PURP na IX Kongres Saveza komunista Jugoslavije, k. 2-5; AAN, WZ KC PZPR, sygn. 237/XXII-1757, Notatka, brak numeru, brak daty, k. 2831.

⁸ *Pięćdziesiąt lat rewolucyjnej walki komunistów jugosłowiańskich. Referat na uroczystym posiedzeniu IX Kongresu ZKJ poświęconym pięćdziesięcioleciu działalności partii wygłoszony 11 marca 1969 r.*, [w:] J. Broz-Tito, *Artykuły i przemówienia 1969-1975*, Warszawa 1977, s. 30.

⁹ AMSZ, Departament I, sygn. z. 27/74, w. 4, b. n. t., Notatka o IX Zjeździe Związku Komunistów Jugosławii, s. 2-3.

„my chcemy czynić starania, aby i z krajami, z którymi nie mamy najlepszych stosunków, nie zaostrzać ich i nie damy żadnego powodu by nas napadały i posądzały, że rozbijamy międzynarodowy ruch robotniczy”¹⁰. Zresztą w tym samym wystąpieniu jasno dawał do zrozumienia, jak to czynił w przeszłości wielokrotnie, że ze swojego stanowiska nie zrezygnuje.

Stanowisko władz polskich

Ustalenia Kongresu w sferze gospodarczej również dostarczyły stronie polskiej argumentów do niezadowolenia. Krytyczna ocena władz polskich dotyczyła w zasadzie wszystkich aspektów, które poruszone zostały w trakcie obrad. Znamiennym jest, że w przeważającej mierze Warszawa w tym aspekcie podążała za stanowiskiem Moskwy, co nie było regułą w trakcie dotychczasowych sporów z towarzyszami jugosłowiańskimi. Radziecka ambasada w PRL ogłosiła zwycięstwo „sił pravicowych” nad Dunajem i Sawą, które wzmocnić miało „rewizjonistyczne koncepcje zarówno w zagadnieniach teorii i praktyki budownictwa socjalizmu, jak i w odniesieniu do najważniejszych problemów współczesnej sytuacji międzynarodowej oraz światowego ruchu komunistycznego”¹¹. Dyplomaci radzieccy mieli na myśli przede wszystkim sprzeciw ZKJ wobec planów zorganizowania kolejnej narady partii komunistycznych, a w polityce międzynarodowej krytykę polityki ZSRR m.in. na Bliskim Wschodzie czy pomysł wycofania floty radzieckiej z Morza Śródziemnego. Taki postulat wymownie godził w interesy państw arabskich i stawał „ojczyzną rewolucji” w szeregu państw imperialistycznych¹².

Ze Wschodu płynęły również – popierane przez władze polskie – krytyczne oceny działalności komunistów jugosłowiańskich, mówiące o niewystarczającym ich „proletariackim zahartowaniu”, wprowadzaniu „kierunków obcych marksizmowi” i budowie socjalizmu dyktowanej „elementami nacjonalistycznymi”. Zarówno w PRL, jak i ZSRR, elity były zdania, że przebicie się tego typu tendencji było możliwe tylko dzięki wyeliminowaniu w 1966 r. niezwykle wpływowego („drugiego po Ticie”) Aleksandra Rankowicia – określanego mianem konserwatyisty. Komuniści polscy wespół z towarzyszami radzieckimi na wiele sposobów starali się umniejszać rolę odbytego Kongresu, wykazując małe zaangażowanie

¹⁰ Ibidem, s. 4. O wynikach Kongresu zob. też: B. Stoś, *IX Kongres SKJ. 50 godina KPI*, Beograd 1969.

¹¹ AAN, WZ KC PZPR, sygn. 237/XXII-1757, O wynikach IX Kongresu Związku Komunistów Jugosławii/Notatka informacyjna przekazana przez Ambasadę ZSRR w Warszawie, k. 33.

¹² AMSZ, Departament I, sygn. z. 28/74, w. 5, b. n. t., Szyfrogram nr DIJ-0-2420/2/69 z dn. 3 XII 1968 r., b. p.

„prawdziwych” ruchów komunistycznych w obradach. Zdaniem Warszawy, bowiem „jedynie” 15 ugrupowań goszczących w Belgradzie miało charakter „stricte komunistyczny”, zaś pozostałe 50 reprezentowało nurty „nie mające nic wspólnego” z marksizmem-leninizmem¹³. Ponadto ambasada PRL w Belgradzie wypuklała fakt szerokiej reprezentacji formacji komunistycznych (czy komunizujących) z Afryki i Azji w sile odpowiednio 19 i 7 ugrupowań. Tego typu podważanie czy odnoszenie się z pewnym lekceważeniem do doniosłości obrad kongresowych i szerokiej akceptacji polityki ZKJ przez „międzynarodowy ruch robotniczy”, było zabiegiem celowym. Miało bowiem na celu stworzenie wrażenia osamotnienia towarzyszy jugosłowiańskich, ich podążania „błędną” drogą.

Naturalne też było, że Warszawa krytycznie odnosiła się do kongresowych przemówień Tity, podkreślała istotne różnice zdań wśród delegatów. Wysnuwano wnioski, że partia ma problem z mobilizacją i przekonaniem do swoich racji społeczeństwa, traciła swoją „przewodnią rolę w państwie”¹⁴. Niektóre z opinii, jakie docierały do kierownictwa PZPR z Belgradu, mówiły o „wręcz ekstremistycznych i wyraźnie wymierzonych przeciwko obecnej polityce KPZR i partii krajów socjalistycznych”¹⁵ tendencjach. Przejawiały się one przynajmniej w kilku płaszczyznach. Były nią np. reformy gospodarcze w Jugosławii, które zbyt niebezpiecznie – zdaniem strony polskiej – zbliżały się do rozwiązań rynkowych. Takie „urynkowienie” gospodarki „samorządowej” prowadzić miało do różnych negatywnych skutków, jakie występowały w części krajów kapitalistycznych z wysokim bezrobociem, wzrastającymi trendami emigracji zarobkowej z Jugosławii czy odradzaniem się nacjonalizmów karmiących się m.in. postępującą decentralizacją ekonomiczną i polityczną „po szwach narodowych”¹⁶. W omawianym okresie bezrobocie w Jugosławii wzrastało w tempie 10% rocznie do bezwzględnej liczby 312 tys. osób, przy czym niezarejestrowani nieposiadający zatrudnienia

¹³ AAN, WZ KC PZPR, sygn. 237/XXII-1757, O wynikach IX Kongresu Związku Komunistów Jugosławii/Notatka informacyjna przekazana przez Ambasadę ZSRR w Warszawie, k. 33-34.

¹⁴ Warto dodać, że nie tylko polscy dyplomaci byli takiego zdania. Podobne opinie płynęły także z mniej rozwiniętych regionów Jugosławii.

¹⁵ AMSZ, Departament I, sygn. z. 27/74, w. 4, b. n. t., Notatka o IX Kongresie Związku Komunistów Jugosławii, s. 5.

¹⁶ O wzmiankowanych aspektach zob. np.: A. Fornalczyk, *Jugosłowiański system gospodarczy 1950–1976*, Łódź 1979; A. Klawe, *Realizacja i efekty reform gospodarczych w Jugosławii*, Warszawa 1970; B. Ryś, *Jugosłowiański system samorządowy*, Warszawa 1972; M.J. Zacharias, *Komunizm – federacja – nacjonalizmy. System polityczny w Jugosławii 1943–1991. Powstanie – przekształcenia – rozkład*, Warszawa 2004, s. 267 i n.; idem, *Reforma Związku Komunistów Jugosławii w 1969 r. Początki decentralizacji ustroju politycznego federacyjnego państwa jugosłowiańskiego*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1998, t. 33, s. 127-145.

stanowili – według miejscowych szacunków – kolejną 1/3 z podanej liczby, a następne 300 tys. ratowało się pracą zarobkową głównie w RFN, Austrii, Włoszech i Francji¹⁷.

Oczywiste jest, że emigracja zarobkowa nie zawsze jest zjawiskiem negatywnym, szczególnie w przypadku kraju borykającego się z nadmiarem siły roboczej. Niestety, w przypadku Jugosławii dotyczyła ona głównie najbardziej rozwiniętych regionów federacji – Słowenii, ale przede wszystkim Chorwacji. Mniej mobilna ludność z republik południowych, w tym Macedonii czy autonomicznego Kosowa, z takiej szansy korzystała w ograniczonym zakresie. Potęgowało to konflikty pomiędzy republikami, co wyraźnie uwypuklały polskie władze, analizując system jugosłowiański. Bogate regiony z coraz większą niechęcią godziły się na dotowanie biednych, biedne południe zaś oskarżało północ o brak odpowiedniej solidarności i wykorzystywanie swojej uprzywilejowanej pozycji do zwiększania dysproporcji między nimi. Tak więc ambasada PRL dużą uwagę przywiązywała do słów mniej lub bardziej wpływowych osób w dyskusji o jugosłowiańskim systemie ekonomiczno-politycznym, zaznaczając ich narodowość. W jednym z raportów zanotowano opinię prof. Hasana Markovicia z Bośni, który kwestionował istotę gospodarki swojego kraju słowami: „wyczerpane zostały już wszystkie ekonomiczne i społeczne rezerwy dla kokietowania społeczeństwa samorządem. Taka taktyka nie załatwi powstałych głębokich sprzeczności i konfliktów”¹⁸. W Serbii usłyszeć można było głosy wzywające do powrotu do zwiększenia roli centralnego planowania w gospodarce, a więc *de facto* „kroku wstecz” w stosunku do decentralizacyjnego i liberalnego kursu partii. Opowiadało się za takim rozwiązaniem kierownictwo bardzo wpływowej i nowoczesnej fabryki montującej samochody w Kragujevcu „Crvena zastava” (Czerwona Flaga). Argumentacja nie była jednak polityczna, a odnosiła się raczej do ekonomicznych uwarunkowań. Wnoszono bowiem o opracowanie (najlepiej) siedmio-ośmioletnich planów, by móc z odpowiednią perspektywą organizować działalność spółki. W ówczesnych warunkach było to znacznie utrudnione.

Zaostrzanie się sporów wewnątrz jugosłowiańskiej federacji było kolejnym dowodem dla polskich komunistów na złą drogę obraną przez kierownictwo ZKJ. Nadmienić należy jednak, że postulaty o konieczności wzmocnienia roli partii nadchodzące z republik określano przychylnie w Warszawie, choć nie brzmiały one jednakowo w poszczególnych stolicach. W Skopje bowiem skłaniano się do powrotu (przynajmniej w pewnym zakresie) do zasad „centralizmu

¹⁷ Razem dawałoby to sumę około 750 tys. osób. por. AMSZ, Departament I, sygn. z. 27/74, w. 4, b. n. t., Notatka o przebiegu dyskusji przed 9-tym zjazdem ZKJ, s. 6.

¹⁸ Ibidem, s. 3.

demokratycznego bez stalinowskiego nalotu”. W Lublanie znacznie częściej mówiono o konieczności podjęcia przez partię roli „rdzenia i siły spajającej społeczeństwo”, ale „opartej na samorządzie”¹⁹. Te oczywiste sprzeczności i różne spojrzenie na kierunki rozwiązania problemu nie wpływały na ogólną diagnozę sytuacji Jugosławii, a mianowicie konieczności zredefiniowania (czytaj: wzmocnienia) roli Związku Komunistów. Zdanie to podzielano w Warszawie w całej rozciągłości.

Próby przewycięzenia kryzysu

Jedną z pierwszych prób wyjścia z kryzysu było udzielenie przez władze jugosłowiańskie bezwarunkowego poparcia politycznego planu ogłoszonego przez Doradczy Komitet Polityczny (DKP) państw-stron Układu Warszawskiego dnia 17 marca 1969 r. o konieczności zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie (KBWE), co miało być nadrzędnym celem polityki zagranicznej państw socjalistycznych²⁰. Zgodę od Tity usłyszał osobiście ambasador ZSRR w Jugosławii Iwan Benediktow, na polecenie Kremla zobligowany do odbycia w trybie pilnym stosownych konsultacji z jugosłowiańskim przywódcą. Ten zobowiązał się także do szerszego niż dotychczas przedstawienia inicjatywy pokojowej oraz wyciszenia negatywnej kampanii na łamach środków masowego przekazu. Ważniejsze jednak okazały się inne deklaracje, w tym dochowania zobowiązań radzieckich co do dostaw sprzętu wojskowego do Jugosławii, włączając czołgi i samoloty, finansowane poprzez ustalone wcześniej linie kredytowe. Zamierzano kontynuować współpracę w innych aspektach wojskowości²¹, co oznaczało utrzymanie zasadniczej linii polityki bezpieczeństwa Belgradu, zapoczątkowanej jeszcze na początku lat 60. Nie inaczej było z kooperacją gospodarczą, w ramach której miało nastąpić zbliżenie Jugosławii do standardów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), choć bez formalnego członkostwa. Po odbytej rozmowie Benediktow udał się bezzwłocznie do Moskwy na konsultacje.

¹⁹ Ibidem, Analiza republikańskich zjazdów Związku Komunistów Jugosławii, s. 1-5.

²⁰ Formalną decyzję podjęto dwa dni wcześniej podczas konsultacji wiceministrów spraw zagranicznych państw socjalistycznych. A. Skrzypek, *Polska dyplomacja w czasach ministra Jędrzychowskiego*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2008, nr 22, s. 187, 189-190, przypis 21; o drodze do zorganizowania KBWE też: W. Jarząbek, *Polska wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość, 1964-1975*, Warszawa 2008.

²¹ AMSZ, Departament I, z. 28/74, w. 5, b. n. t., Notatka z rozmowy z J. Ostrowidowem – I sekretarzem Ambasady Radzieckiej, odbytej dnia 14 III 1969 r., s. 1-2; ibidem, Notatka amb. T. Findzińskiego z rozmowy z ambasadorem ZSRR w Belgradzie Benediktowem w dniu 20 V 1969 r., s. 4.

Na pewno procesowi zbliżenia Warszawy i Belgradu nie pomagały przypadki negatywnych w swym wydźwięku publikacji prasowych, szczególnie *ad persona*. Za przykład może posłużyć artykuł słoweńskiego dziennikarza Janeza Stanicia w gazecie „Delo” z czerwca 1969 r., w którym po raz pierwszy publicznie zaczęto snuć przypuszczenia co do zagrożonej pozycji Gomułki jako I sekretarza. Podawano też nazwiska potencjalnych sukcesorów w osobach bądź to „młodego technokraty” Edwarda Gierka, bądź „starego partyzanta i nacjonalisty” Mieczysława Moczara. Najwięcej kontrowersji wzbudziły jednak oceny interwencji w Czechosłowacji. Stanić porównał „Wiesława” do „najbardziej zapalonego krzyżowca, domagającego się zdużenia czechosłowackiego odrodzenia”. Nad PRL zaś miały pojawić się w 1969 r. „jesienne chmury”, a „człowiek, który był w roku 1956 symbolem polskiego socjalizmu, polskiej niezależności i polskiej suwerenności, jest w roku 1969 symbolem konserwatyizmu w świecie socjalistycznym, symbolem zatwardziałej przynależności do bloku, symbolem wyrzeczenia się suwerenności narodowej. W 1956 r. Władysław Gomułka przedstawiał wielką nadzieję dla Polaków, a dzisiaj jest dla nich wielkim rozczarowaniem”²².

Słowa te były przyczyną wezwania do polskiego MSZ w dniu 23 czerwca Arso Milatovića, ambasadora SFRJ w Warszawie, na rozmowę z ministrem Stefanem Jędrzychowskim, co nie było standardowym postępowaniem. Spotkanie dotyczyło „szkalowania Polski i jej przywództwa”²³. Do wymienionych zadrażnień szef dyplomacji PRL dołączył krytyczny stosunek prasy jugosłowiańskiej do pomysłu zawarcia przez Polskę porozumienia z RFN w sprawie granic, wyrażany do tego „argumentami z arsenału »Wolnej Europy« i skrajnie prawicowych kół RFN-owskich”. Mówił też, co charakterystyczne, o woli polepszenia „klimatu rozmów”, a nie o naprawie czy o możliwości wniesienia wartości dodanej do stosunków polsko-jugosłowiańskich²⁴. Zresztą stanowisko jugosłowiańskie wobec publikacji prasowych było nie do końca zrozumiałe dla strony polskiej. Nad Wisłą bowiem liczba artykułów krytycznych wobec Belgradu malała, choć należy przyznać, że były one często bardziej stanowcze w treści, ale raczej wobec systemu panującego

²² „Delo” z dn. 7 VI 1969 r.

²³ Nadmienić można, że przytaczana powyżej publikacja nie była jedyną boleśnie odebraną w Warszawie. Niejako w odpowiedzi na polską krytykę jugosłowiańskiego systemu gospodarczego zawartą w publikacji *Pytania i odpowiedzi* z 1969 r., ukazał się w „Borbie” tekst Pedraga Vukovića *Niebezpieczna formuła*, w którym autor stwierdził „z całą pewnością”, że Gomułka „nigdy nie stanie się drugim Titą”, por. „Borba”, 16 XI 1969 r.

²⁴ AMSZ, Departament I, z. 28/74, w. 5., b. n. t., Pilna notatka z rozmowy z ambasadorem Jugosławii Milatovićem w dniu 23 VI 1969 r., s. 1-3. Por także AJ, A CK SKJ, IX, 101/I-255, Zabeleška o razgovoru A.Milatovića prilikom posete ministru Jendrihovskom, 23 VI 1969 g. na njegov poziv, k. 1-9.

w Jugosławii, niż personalne do przywódców państwa i partii. Natomiast trudno było przyjąć Jędrzychowskiemu tłumaczenia Milatovicia, że owe publikacje są rezultatem tylko i wyłącznie wolności prasy²⁵.

Szansą na wymianę poglądów pomiędzy politykami z obu krajów była odkładana od dłuższego czasu wizyta delegacji parlamentarnej Sejmu PRL w SFRJ odbyta w dniach 21-28 listopada 1969 r. O tym, że miała ona na celu wybadanie możliwości zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego świadczyć mogą przynajmniej dwa fakty. Po pierwsze, na jej czele stanął Jan Karol Wende jako wicemarszałek izby niższej polskiego parlamentu, ale także, a może przede wszystkim, pierwszy ambasador w Jugosławii, doskonale znający kraj i swoich rozmówców. Po drugie, w porównaniu do podobnych wizyt z przeszłości, organizatorzy położyli nacisk na odbycie jak największej liczby konsultacji przy nieformalnych okazjach, jak posiłki czy wizyty w prywatnych posiadłościach. Taką właśnie odbył (najprawdopodobniej)²⁶. Wende, odwiedzając posiadłość Edvarda Kardelja. Jugosłowiański przywódca wyraził zadowolenie, że pomimo ostrego momentami sporu udało się utrzymać współpracę gospodarczą na zadowalającym poziomie. Przełomu jednak omawiana wizyta nie przyniosła, czego dowodem może być wypowiedź wicemarszałka w dniu odlotu do Warszawy, w której padły słowa o możliwości rozwoju polsko-jugosłowiańskiej współpracy ekonomicznej, kulturalnej czy technicznej. Nie padło jednak ani jedno słowo dotyczące uregulowania kwestii politycznych na linii partyjnej²⁷. Wymiernym zaś efektem poprawy stosunków polsko-jugosłowiańskich była zgoda co do możliwości odbycia odkładanych od dwóch lat konsultacji dyplomatycznych na szczepku wiceministrów spraw zagranicznych, które stanowiły od początku lat 60. swego rodzaju normę we wzajemnych relacjach. Odbyły się one w dniach 11-13 grudnia 1969 r. Padło wówczas stwierdzenie, że niedawna wizyta delegacji Sejmu PRL w Jugosławii może zapoczątkować „nową jakość” w kontaktach. Strona jugosłowiańska oceniała, że

²⁵ Tito określał publikowanie tego typu treści za akty „dywersji”, obiecywał też rozmowy „dyscyplinujące” z dziennikarzami. AMSZ, Departament I, z. 28/74, w. 5., b. n. t., Szyfrogram nr 7961 z dn. 15 VII 1969 r., b. p.

²⁶ Nazwisko jest nieczytelne, ale Wende poznał za czasów swojego urzędowania na placówce choćby żonę Kardelja, rozmawiali „prywatnie” także wcześniej.

²⁷ AMSZ, Departament I, z. 28/74, w. 5., b. n. t., Wypowiedź dla „Tanjuga” przewodniczącego delegacji Sejmu PRL w Jugosławii wicemarszałka Sejmu Jana Karola Wende – w dniu odlotu, 28 XI 1969 r., s. 1. Jedynym poważnym zgrzytem, wynikłym podczas rozmowy delegacji z Mitją Ribičičiem, premierem federalnym (pochodzącym ze Słowenii). Zasugerował on bowiem przejście we współpracy gospodarczej na warunki całkowicie rynkowe, w tym rozliczanie wymiany w dolarach amerykańskich oraz ogólne otwarcie na Zachód, by przeciętny obywatel mógł porównać zdobycze polskiego socjalizmu z osiągnięciami zachodnimi. Wende odparł na to, że model socjalizmu jugosłowiańskiego jest możliwy dzięki donacjom z ZSRR. Ibidem, Notatka z rozmów z niektórymi działaczami Jugosławii, s. 10-11.

dążenia Polski do poprawy swojej pozycji w Europie nie będą skuteczne bez rzeczywistego uregulowania spraw z Belgradem. Dlatego w Warszawie miała zapasć pozytywna decyzja odnośnie do zorganizowania konsultacji²⁸.

Pozytywny oddźwięk w PZPR przyniosła ofensywa polityczna Tity, którą były wizyty w poszczególnych republikach w połowie 1969 r. Ich celem było zniwelowanie niezadowolenia narastającego w poszczególnych regionach kraju wobec polityki już nie tylko rządu jako takiego, ale także personalnie marszałka. Powtarzał on, że ogólne założenia reform, ich kierunek jest słuszny, choć wypaczony, torpedowany przez brak zdecydowania i dyscypliny w szeregach partyjnych, „szczególnie na kierowniczych stanowiskach”. Prezydent mówił tak podczas przemówienia w Zadarze (Chorwacja) w dniu 29 sierpnia 1969 r., zapowiadając oczyszczenie ZKJ z „wrogów socjalizmu”, bez względu na ich dotychczasowe zasługi. W tym przypadku aluzja odnosiła się do polityków reprezentujących postawy nacjonalistyczne, odradzające się z coraz większą siłą szczególnie w Chorwacji²⁹. Zjawisko to, przejawiające się także tzw. „nacjonalizmem gospodarczym”, polegającym na niechęci dotowania biedniejszych regionów federacji przez bogatsze, zdaniem strony polskiej w 1969 r. nie miało zostać przezwyciężone. Chociaż dodać należy, że w związku z aktywnością polityczną Tity oczekiwano zwiększenia kontroli partii nie tylko nad środkami masowego przekazu (co zapowiadał np. Milatović wzywany do Jędrychowskiego), ale także „na wszystkich innych frontach”³⁰.

Pod koniec roku ambasada PRL w Belgradzie przygotowywała kampanię informacyjno-propagandową, której zasadniczym celem była poprawa wizerunku Warszawy nad Dunajem i Sawą, nadwyrężonego wydarzeniami 1968 r. Planowano opublikowanie jubileuszowych biuletynów z okazji 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, o położeniu młodzieży, sytuacji nauki, a także rzeczywistości w PRL u progu siódmej dekady XX wieku. Inicjatywa ta miała zostać uzupełniona zwiększoną znacznie dystrybucją materiałów oraz współpracą stowarzyszeń/organizacji dziennikarskich z najważniejszymi – „Trybuną Ludu” i „Borbą” na czele³¹.

Kampania ta przypadła jednak na okres zwany „Chorwacką Wiosną”, w którym opinia publiczna Jugosławii skupiała się głównie na problemach wewnętrz-

²⁸ Diplomatski arhiv Ministarstva spolnih poslova (DAMSP), Ambasada Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w Warszawie (Ambasada SFRJ w Warszawie), Politička arhiva [dalej: PA], 1968, f. 123, sf. 11, br. 436247, Informacija o Narodnoj Republici Polskjoj i jugoslovensko-polskim odnosima, s. 6-8.

²⁹ L. Sekelj, *Yugoslavia: The Process of Disintegration*, New York 1993, s. 153 i n.

³⁰ AMSZ, Departament I, z. 3/76, w. 5, b. n. t., Ramowy plan pracy ambasady PRL w Belgradzie na rok 1970, s. 3.

³¹ Ibidem, s. 3-4.

nych kraju, wzrastających nastrojach nacjonalistycznych, przez co nie mogła odnieść spektakularnego sukcesu. W lutym w „Borbie” ukazało się kilka artykułów, sugerujących „antysocjalistyczne” nastawienie chorwackich polityków ZKJ. Polskie władze nie wykorzystały jednak napięcia w Chorwacji do ataków na kierownictwo jugosłowiańskie. Zamiast tego pracownicy ambasady PRL w Belgradzie pisali do Warszawy o „platformach działań terrorystycznych ustaszowskich organizacji za granicą, szczególnie na odcinku podważenia spistości federacji i przyjaźni narodów Jugosławii oraz patriotyzmu jugosłowiańskiego”³². Tego typu tendencje godziły w jedność państwa jugosłowiańskiego. Popierane były zresztą przez wysokich rangą polityków – np. Miko Tripalo, ówczesnie członka Komitetu Wykonawczego ZKJ. Otwarcie mówił on, że „każdy naród ma prawo do samostanowienia i decydowania o swoim losie”³³. Natomiast plany reform, przygotowywane głównie przez Kardelja, a mające na celu utrzymanie jedności federacji dzięki uprzywilejowaniu Jugosłowiańskiej Armii Ludowej i służb bezpieczeństwa, uważane były przez Warszawę za nie do końca wystarczające.

Normalizacja

W połowie 1970 r. rządy PRL i SFRJ doprowadziły do podpisania kilku porozumień dwustronnych. Wśród nich były te o międzynarodowych przewozach drogowych, opiece społecznej i zdrowiu, turystyce. Uregulowano szwankującą kwestię współpracy mediów, rozwijano kontakty takich organizacji, jak Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), Front Jedności Narodu (FJN) i związki zawodowe. Zamierzano nadrobić zaległości w relacjach organizacji młodzieżowych i studenckich. W dniach 16-23 czerwca 1970 r. nad Dunajem i Sawą przebywała robocza delegacja PZPR, co oznaczało powolną odbudowę kontaktów partyjnych. Najważniejsze jednak okazało się podpisanie protokołu XI Sesji Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej³⁴, co pozwoliło uporządkować kwestie związane ze współpracą ekonomiczną. Po kryzysowych latach 1966-67, na które przypadały największe kłopoty związane z wprowadzanymi w Jugosławii reformami, obroty handlowe między PRL a SFRJ zaczęły, choć powoli, wzrastać. Ambasada PRL w Belgradzie szacowała ich wysokość na ok. 125 mln dolarów w 1970 r. oraz na około 5 mln

³² Ibidem, Notatka o aktualnych problemach narodowościowych Jugosławii, s. 1.

³³ M.J. Zacharias, *Komunizm – federacja...*, s. 290.

³⁴ AJ, fond 130, fascikla 627, br. 1036 (17 br. 2303), Informacja o pretstojącym XI zasedanju Mešovitoj jugoslovensko-poljskog komiteta za privrednu saradnju, Beograd 1970, s. 1 i n.

więcej w roku przyszłym³⁵. Licząc w jugosłowiańskich dinarach, wartość wymiany wzrosła w polskim eksporcie do Jugosławii z 585 mln do 710 mln z 1969 na 1970 r., a imporcie analogicznie z 587 mln do 647 mln³⁶, co plasowało PRL na czwartym po Związku Radzieckim, Czechosłowacji i NRD miejscu wśród krajów socjalistycznych. Regulowanie polsko-jugosłowiańskich relacji państwowych, ale także i partyjnych, dokonywało się pomimo pojawiania się w przestrzeni publicznej krytycznych publikacji prasowych, choć zjawisko to miało charakter sporadyczny.

W przeciwieństwie do kryzysów, które wystąpiły w przeszłości w stosunkach polsko-jugosłowiańskich, tym razem już od października, w sposób znaczny, zaczęły zanikać kontakty kulturalne. Po wydarzeniach 1968 r., głównie z inicjatywy strony polskiej, zawieszono współpracę z poszczególnymi związkami artystycznymi. Do 1970 r. udało się ją odnowić w przypadku związków kompozytorów, filmowców czy pisarzy. W tym czasie wymianę kulturalną organizowano przede wszystkim na podstawie porozumień doraźnych. Lukę, która powstała, starały się wypełnić władze rumuńskie, starające się przekonać Jugosławię i inne państwa regionu (Turcję, Grecję, Albanie i Bułgarię) do wspólnych bałkańskich przedsięwzięć. Miały one, przynajmniej w ocenie dyplomacji PRL, być wstępem ze strony Bukaresztu do podjęcia współpracy także w innych dziedzinach, w tym gospodarczej i politycznej³⁷.

Choć kończący swoją misję w Warszawie w październiku 1970 r. Arso Milatović uznał w rozmowie z Marianem Spychalskim, ówczesnie przewodniczącym Rady Państwa, że przypadła ona na „trudne czasy”, to należy podkreślić, że zmiana na tym stanowisku oznaczała nowe otwarcie w polityce jugosłowiańskiej u progu kolejnej dekady. Nowym ambasadorem w Belgradzie został mianowany Vladimir (Vlado) Maleski, a jego pierwszym i priorytetowym celem było wytłumaczenie założeń jugosłowiańskiej polityki zagranicznej, w tym planowanej ofensywy dyplomatycznej Tity. Pierwszym jej elementem było goszczenie nad Dunajem i Sawą Richarda Nixona, amerykańskiego prezydenta³⁸. Następnie marszałek planował wizyty w Belgii, Holandii, Włoszech i – jako pierwszy przywódca komunistyczny posiadający realną władzę – w Watykanie na audiencję do papieża Pawła VI. Niemniej istotne dla strony polskiej było powolne nawiązywanie relacji gospodarczych Jugosławii z Chińską Republiką Ludową, z którą dotychczas kraj

³⁵ AMSZ, Departament I, z. 4/76, w. 4, b. n. t., Notatka w sprawie stosunków bilateralnych z Jugosławią, s. 3.

³⁶ A. Wieczorkiewicz, op. cit., s. 93.

³⁷ AMSZ, Zespół Depesz, Belgrad 1970, Szyfrogram nr 6943 z dn. 8 VII 1970 r., k. 141.

³⁸ Na temat wizyty Nixona zob. A. Mania, *Detente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej styczeń 1969 – styczeń 1981*, Kraków 2003, s. 77.

ten pozostawał w ostrym konflikcie ideologicznym w związku z oskarżeniami Pekinu o „rewizjonizm jugosłowiański”³⁹. Odtąd władze PZPR nie były zmuszone prowadzić karkołomnej polityki łagodzenia sporu na linii KPCh – ZKJ.

Te kwestie m.in. zostały poruszone podczas wizyty w Warszawie szefa jugosłowiańskiego MSZ Mirko Tepavca, który bezpośrednio rozmawiał ze Stefanem Jędrychowskim o stosunkach dwustronnych 17 listopada 1970 r. Padło wówczas wiele zapewnień i deklaracji, jak np. o tym, że Jugosławia także częściowo ponosi odpowiedzialność za napięte relacje z przeszłości, ale jednocześnie uczyni wszystko, by te elementy wyeliminować – chodziło w tym przypadku o większą odpowiedzialność za publikacje prasowe. Symptodem akceptacji ze strony polskiej jugosłowiańskiej „pozablokowej” pozycji były zapewnienia Jędrychowskiego, ale nie bezkrytyczne. Dyplomata zachowywał bowiem prawo do zgłaszania zastrzeżeń, ale „w przyzwoitych ramach”, gdyż władze PRL najchętniej widziałyby Belgrad wśród stolic bloku radzieckiego. Ciekawe było też uznanie przez Warszawę, że niektóre rozwiązania jugosłowiańskie w gospodarce zasługują na wprowadzenie nad Wisłą, ale bez sprecyzowania, o które konkretnie chodzi. Uznano też wspólnie, że nadszedł najwyższy czas do powrotu do konsultowania, uzgadniania i wysuwania wspólnych w miarę możliwości kandydatur na stanowiska w organizacjach międzynarodowych⁴⁰.

Nie mogła przejść bez echa w trakcie rozmów szefów dyplomacji PRL i SFRJ kwestia przygotowywanego Układu między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków⁴¹, który został podpisany 7 grudnia 1970 r. Tepavac uzyskał informacje na temat przebiegu negocjacji, najważniejszych spraw spornych z Bonn, a wyraził poparcie Belgradu dla tej inicjatywy – wpisując się zresztą w politykę zbliżenia Jugosławii z Zachodem⁴². Obiecał też, że prasa jego kraju

³⁹ AMSZ, Departament I, z. 3/76, w. 5, b. n. t., Pilna notatka w sprawie wizyty Nixona w Jugosławii (na podstawie materiałów ambasady PRL w Belgradzie), s. 1; AMSZ, Departament I, z. 4/76, w. 4, b. n. t., Notatka z rozmowy Przewodniczącego Rady Państwa PRL Marszałka Polski Towarzysza Mariana Spychalskiego z Ambasadorem Arso Milatoviciem, s. 1-2. W latach poprzednich relacje gospodarcze pomiędzy obu krajami w zasadzie nie istniały. Co gorsza Komunistyczna Partia Chin (KPCh) prowadziła agresywną, antyjugosłowiańską propagandę skierowaną głównie do państw Trzeciego Świata, w której dyskredytowały jugosłowiański system, nazywając go mianem „rewizjonistycznego” i za jedyny słuszny przedstawiając swój – maoistowski.

⁴⁰ por. AJ, fond 130, fasciłka 627, br. 1036 (427107), Informacja o NR Poljskiej i jugoslovensko-poljskim odnosima/u vezi posete DS. M. Tepavca Poljskoj/, s. 1 i n.; ibidem, Predemt: Izveštaj o poseti državnog sekretara za inostrane poslove M. Tepavca NR Poljskoj/, s. 1 i n.

⁴¹ Więcej o tej kwestii patrz: W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011.

⁴² DAMSP, Ambasada SFRJ w Warszawie, PA, 1970, f. 151, sf. 7, br. 443421, telegram nr 571 z dn. 24 XI 1970 r., s. 1.

zacznie szerzej informować o tej kwestii. Zaznaczył jednak, że niezbędne będzie dostarczenie przez polskie władze „odpowiedniej” argumentacji. Jędrzychowski został poinformowany o stanie stosunków SFRJ – RFN, wśród których na pierwsze miejsce wysuwała się kwestia odszkodowań dla ofiar wojny. Jugosławia była bowiem jedynym krajem poszkodowanym, który takowych nie otrzymał⁴³. Wizyta Tepavca została określona przez dyplomację PRL jako „zakończenie okresu normalizacji z Polską, naruszonych przez Jugosławię w związku z wydarzeniami marcowymi oraz sierpniowymi w Czechosłowacji”⁴⁴. Oczywiście, wypowiedź ta dotyczyła relacji państwowych, gdyż stosunki partyjne powróciły do stanu przedkryzysowego dopiero w 1971 r. przy okazji uczestnictwa delegacji ZKJ na VI Zjeździe PZPR. Nie miały zaś na ten proces większego wpływu wydarzenia na Wybrzeżu, które wybuchły 14 grudnia 1970 r., brutalnie stłumione przez milicję i wojsko. Niecały tydzień później VII Plenum zadecydowało o usunięciu Władysława Gomułki ze stanowiska I sekretarza, na jego miejsce powołując Edwarda Gierka, „młodego technokratę”, jak był nazywany przez dyplomatów jugosłowiańskich nowy przywódca PRL.

* * *

Wydarzenia na Wybrzeżu, choć tragiczne w skutkach, wystąpiły w czasie narastania napięcia w Jugosławii, związanego z „Chorwacką Wiosną”. Nie wiadomo było, jak rozwinie się sytuacja w republice, a Tito również nie wykluczał siłowej rozprawy z przeciwnikami. Odmiennie od wypadków związanych z „Praską Wiosną”, „Politika” starała się wręcz tłumaczyć polskie władze⁴⁵, dosyć żywiołowo zareagowano w Belgradzie na usunięcie Gomułki z władz PZPR, ale nie było to spowodowane przesadną sympatią do niego, a raczej obawą, że stery w partii mógł przejąć „konserwatysta” Mieczysław Moczar. Na użytek wewnętrzny ambasada SFRJ pisała, że strajki spowodowane były ogólną złą polityką gospodarczą rządu, brakiem dostatecznego wzrostu stopy życiowej, zbyt dużych nakładów inwestycyjnych i chybionymi inwestycjami, co miało być „centralistyczno-biurokratycznymi” pozostałościami⁴⁶, z którymi „Wiesław” sobie nie poradził. Niektóre zarzuty mogą nawet pozornie dziwić, jak na przykład zaniedbanie współpracy

⁴³ AMSZ, Departament I, z. 4/76, w. 4, b. n. t, Rozmowy ministra Jędrzychowskiego z ministrem Tepavcem, s. 16.

⁴⁴ AMSZ, Departament I, z. 3/76, w. 5, b. n. t, Raport polityczny ambasady PRL w Belgradzie z dn. 30 X 1970 r., cz. III, Stosunki Polska-Jugosławia, s. 11 (14).

⁴⁵ „Politika” z dn. 24 XII 1970 r.

⁴⁶ AJ, A CK SKJ, IX, 101/II-93, Informacja o nedavnim dogadjajima u Narodnoj Republici Poljskoj, s. 2.

z Kościołem katolickim. Pamiętać jednak należy, że władze jugosłowiańskie zdecydowały się na normalizację stosunków z Watykanem.

W Belgradzie z ulgą odetchnięto, gdy już 21 grudnia, a więc w dzień po usunięciu Gomułki, Jędrzychowski zapewnił jugosłowiańskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Warszawie, że Gierek to dobry kandydat na przywódcę. Do tego, w ówczesnej sytuacji, wskazane były zdecydowane i szybkie posunięcia w celu opanowania nastrojów społecznych⁴⁷. Tym razem zaś publicyści jugosłowiańscy nie poddali tak ostrej krytyce Gomułki, jak w przypadku tekstu Stanicia. Po prostu, jak pisał Janko Klikovac, zwolennicy przemian, którzy doszli do głosu w 1956 r., okazali się za słabi. Dlatego – zdaniem autora – tak wielką rolę w gospodarce zajmowało centralne planowanie, reprezentowane przez siły „dogmatyczne”, archaiczne względem „nowoczesnych” metod zarządzania w systemie jugosłowiańskim (choć nie zostało to wyartykułowane wprost). Powodowało to, że „całe masy społeczeństwa pozostawały poza aktywnym życiem społecznym, bez praktycznych możliwości wpływu na kształtowanie polityki”⁴⁸.

W ostatnich latach rządów Gomułki nie doszło do jakiegoś zasadniczego przełomu w stosunkach polsko-jugosłowiańskich. Momentami można wręcz odnieść wrażenie, że w kwestiach oceny wzajemnych systemów gospodarczych i „drogi do socjalizmu” zarówno PRL, jak i SFRJ zajmowały całkiem dalekie od siebie pozycje. Zwyciężył jednak pragmatyzm i interesy w polityce międzynarodowej. Powolne otwieranie na Zachód państw socjalistycznych stwarzało nie lada możliwości, ale jednocześnie jeszcze większe zagrożenia. Wspólny front mógł w pewien sposób zabezpieczać ich interesy. Dobrym probierzem współpracy były pomysły rozbrojeniowe (pokojowe), ustalenia granic czy wspólnych inicjatyw dyplomatycznych w organizacjach międzynarodowych. Naturalnie, w stosunkach bilateralnych Warszawy z Belgradem niewiele znaczących posunięć mogło się urzeczywistnić bez wydatnego wsparcia Moskwy, to jednak pewien zakres swobody w tym zakresie istniał. Andrzej Skrzypek słusznie zauważył, że za czasów Gierka relacje PRL z SFRJ „świeciły odbitym światłem”⁴⁹ z ZSRR. Jednak Gomułka w latach 1969-1970 zachowywał się nieco inaczej, opóźniając proces normalizacji, który w przypadku Związku Radzieckiego następował szybciej.

⁴⁷ AJ, A CK SKJ, IX, 101/I-272, Informacija o razgovoru ministra inostranih poslova Poljske i člana Politbiroa CK PURP Jendrihovskog i našeg otpravnika poslova u Varšavi, 21 XII 1970 g., s. 1.

⁴⁸ AMSZ, Departament I, z. 18/76, w. 4a, b. n. t., J. Klikovac, Kryzys zaufania, czy kryzys polityki w Polsce, s. 1-13.

⁴⁹ A. Skrzypek, op. cit., s. 218.